

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Sadowski (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)

SSN Aleksander Stępkowski

w sprawie z protestu wyborczego M.K.
przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora
Generalnego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.,

pozostawić protest wyborczy bez dalszego biegu

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. M.K. wniósł protest wyborczy przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarzucając naruszenie art. 127 Konstytucji RP oraz art. 287 Kodeksu wyborczego poprzez to, że wybory nie były równe, a w postępowaniu wyborczym naruszono przepisy Kodeksu wyborczego dotyczące kampanii wyborczej, w tym długości okresu kampanii wyborczej dla poszczególnych kandydatów.

W uzasadnieniu autor protestu podniósł, iż doszło do naruszenia zasady równości procesu wyborczego ponieważ kandydat opozycji był bardzo negatywnie przedstawiany przez telewizję publiczną, natomiast kandydat partii „[...]” był w tej telewizji wychwalany i w tym zakresie wniósł o zwrócenie się do „TV..” w celu

wskazania ile czasu antenowego mieli udostępnieni poszczególni kandydaci na Prezydenta RP oraz o udostępnienie nagrań w „TV..” dotyczących kandydata R.T. za okres od 29 lutego do 10 lipca 2020 roku. Wskazał też, że wyborcy mieli kłopoty z głosowaniem za granicą i nie dostarczono im na czas kart do głosowania.

Podniósł też, że kandydat „[...]” był w sposób sprzeczny z prawem popierany przez Premiera i Ministrów oraz że z jego winy nie doszło do debaty. Wskazał, też że wyborcy mieli kłopoty z głosowaniem za granicą i nie dostarczono im na czas kart do głosowania. Ponadto zarzucił niedopuszczalność zmiany prawa wyborczego przed wyborami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest wyborczy należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zasady wnoszenia protestów określone zostały w przepisach ogólnych art. 82 i 83 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 684 ze zm., dalej „k.wyb.”), oraz – w odniesieniu do wyborów Prezydenta RP – w przepisach szczególnych art. 321-324 k.wyb i art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 2 czerwca 2020 roku o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (Dz.U. 2020 poz. 979; dalej: u.wyb. 2020), do których odsyła (w kwestii wskazania sądu właściwego do rozpoznania protestu oraz zasad jego wnoszenia i trybu rozpoznania) art. 83 k.wyb.

Zgodnie z art. 82 § 1 k.wyb., przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu: 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub 2) naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Wymagania formalne protestu określono w art. 321 k.wyb. Zgodnie z art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Zgodnie z art. 322 § 1 zd. pierwsze k.wyb. Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 321 k.wyb.

Rozpatrywany w niniejszej sprawie protest wyborczy należało pozostawić bez dalszego biegu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii dowodowej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie już wskazywano, że dowodami w sprawie z protestu wyborczego są takie środki, które świadczą o istnieniu lub nieistnieniu pewnych faktów i które zarazem umożliwiają przekonanie, że zarzucane w proteście działanie lub zaniechanie jest przestępstwem przeciwko wyborom określonym w Kodeksie karnym albo postępowaniem sprzecznym z przepisami k.wyb. dotyczącymi głosowania, ustalania wyników głosowania i wyników wyborów (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z: 25 października 2011 r., III SW 22/11; 10 lipca 2019 r., I NSW 34/19; 6 listopada 2019 r. I NSW 98/19).

Ciężar wykazania określonych okoliczności spoczywa na osobie wnoszącej protest. Wnoszący protest na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawia i nie wskazuje żadnych dowodów. Jedynie co do zarzutu dotyczącego działalności telewizji publicznej wystąpił z wnioskami do Sądu Najwyższego o przeprowadzenie dowodów, jednak występując z wnioskami dowodowymi wnoszący protest, na którym ciąży ciężar dowodu, stara się przenieść na Sąd Najwyższy konieczność przedstawienia dowodów. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że „wskazanie ile czasu antenowego mieli udostępnieni poszczególni kandydaci na Prezydenta RP” — jeśli oczywiście z tego faktu wywodzone są przez autora protestu wyborczego jakiekolwiek wnioski w sferze dopuszczenia się przez kogokolwiek jakichkolwiek zarzutów określonych w przepisie art. 82 § 1 k.wyb. — nie tylko należy do wnoszącego protest wyborczy, ale przede wszystkim nie nastręcza jakichkolwiek nieprzewidywalnych trudności. Autor protestu

wyborczego mógł bez najmniejszego trudu ustalić podnoszone we wniosku dowodowym okoliczności sam, śledząc jawny i ogólnodostępny przekaz informacyjny publicznego nadawcy oraz ustalając „ile czasu antenowego mieli udostępnieni poszczególni kandydaci na Prezydenta RP”. Co najmniej na nieporozumieniu polega domaganie się od Sądu Najwyższego, aby dowody — dostępne dla wnoszącego protest wyborczy, lecz z bliżej nieokreślonych powodów przez niego nie zgromadzone — były gromadzone przez Sąd Najwyższy w postępowaniu, którego ramy czasowe wyznacza bardzo napięty kalendarz orzekania w przedmiocie ważności wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto, w sposób oczywisty zarzucone przez Autora protestu naruszenie polegające na nierównym dostępie kandydatów do przedstawiania swoich programów w „TV..” i „szkalowaniu” jednego z kandydatów nie mieści się w granicach przedmiotowych podstawy normatywnej protestu wyborczego określonych w przepisie art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb. Poza zakresem tego przepisu pozostaje też zarzut popierania kandydata przez członków rządu. Zgodnie z treścią tego przepisu podstawą protestu może być jedynie naruszenie przepisów dotyczących Kodeksu wyborczego lub popełnienie jednego z przestępstw stypizowanych w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego.

Sygnalizowane w proteście działania telewizji publicznej – niezależnie od ich oceny ze strony protestujących – nie mogą stanowić naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb.). Jak już wskazywano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, audycje telewizyjne emitowane w okresie kampanii wyborczej nie mogą zakłócać, utrudniać bądź uniemożliwiać udziału w głosowaniu lub oddania głosu w dniu wyborów, czyli po zakończeniu kampanii wyborczej (postanowienia SN z dnia: 12 listopada 2019 r., I NSW 146/19; 16 listopada 2019 r., I NSW 161/19; 28 listopada 2019 r., I NSW 180/19). W tym zakresie protest można uznać jedynie za wyrażający krytykę dotyczącą sposobu prezentowania w mediach publicznych informacji na temat tego lub innego spośród kandydatów. Wypowiedziane w ten sposób stanowisko protestujących nie może być jednak traktowane jako zarzut, mogący stanowić podstawę protestu wyborczego.

Przedmiotem protestu nie może być też podnoszony przez wnoszącego protest zarzut zmiany prawa wyborczego. Jak już wskazywał Sąd Najwyższy, krytyka rozwiązań ustawowych odnoszących się do sposobu organizacji wyborów czy przeprowadzenia głosowania i formułowanie związanych z tym zarzutów niekonstytucyjności wykracza poza przedmiot i granice protestu wyborczego, co czyni go niedopuszczalnym. Kontrola zgodności ustaw z Konstytucją dokonywana jest bowiem w zupełnie innym postępowaniu, przed Trybunałem Konstytucyjnym (zob. postanowienia SN z dnia: 6 listopada 2019 r., I NSW 126/19; 28 listopada 2019 r., I NSW 127/19). Należy zresztą wskazać, że w tym zakresie zarzut sformułowany przez autora protestu wyborczego ma tak ogólnikowy charakter, że nie poddaje się jakiegokolwiek kontroli przez pryzmat podstaw protestu wyborczego określonych w przepisie art. 82 § 1 k.wyb. Nie wystarczy wszak wskazać, że „prawo wyborcze zostało zmienione niedawno, co jest niedopuszczalne, gdyż pomiędzy zmianą Prawa wyborczego, a wyborami powinno upłynąć co najmniej 6 miesięcy, a mięło zaledwie kilka tygodni”. Nie wiadomo więc, o jakie zmiany bliżej niesprecyzowanego „prawa wyborczego” chodzi autorowi protestu wyborczego.

Protest jako nie spełniający wymogów formalnych wynikających z art. 321 § 3 w zw. z art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb. należało pozostawić bez dalszego biegu (art. 322 § 1 zd. pierwsze k.wyb.).